



Franciszkańskie Źródło

PARAFIA ŚW. FRANCISZKA Z ASYŻU W CZĘSTOCHOWIE

strona internetowa parafii: www.swfranciszek.czyst.pl

SPOTKANIA ZE SŁOWEM

Słowa czytane w ewangeliach wskazują nam, jak wielką moc ma ufność Bogu. Prawdziwa i żywa wiara w Boga, może przynieść wręcz niewyobrażalne dla ludzkiego rozumu efekty. Sierpniowe teksty przybliżają jak wielkie działania mogą być zrealizowane z Bożą mocą oraz wiarą w spełnienie próśb. Każdego dnia należy starać się umacniać swoją wiarę, by z ufnością ewangelicznej niewiasty kananejskiej kroczyć przez życie.

EWANGELIA 02.08.2020

(Mt 14, 13-21) Cudowne rozmnożenie chleba

Gdy Jezus usłyszał o śmierci Jana Chrzciciela, oddalił się stamtąd łodzią na pustkowie, osobno. Lecz tłumy zwiedziały się o tym i z miast poszły za Nim pieszo. Gdy wysiadł, ujrzał wielki tłum. Zlitował się nad nimi i uzdrowił ich chorych.

A gdy nastał wieczór, przystąpili do Niego uczniowie i rzekli: «Miejsce to jest pustkowiem i pora już późna. Każ więc rozejść się tłumom: niech idą do wsi i zakupią sobie żywności». Lecz Jezus im odpowiedział: «Nie potrzebują odchodzić; wy dajcie im jeść!» Odpowiedzieli Mu: «Nie mamy tu nic prócz pięciu chlebów i dwóch ryb». On rzekł: «Przynieście Mi je tutaj».

Kazał tłumom usiąść na trawie, następnie **wziąwszy pięć chlebów i dwie ryby, spojrzął w niebo, odmówił błogosławieństwo i połamawszy chleby, dał je uczniom, uczniowie zaś tłumom**. Jedli wszyscy do syta, a z tego, co pozostało, zebrano dwanaście pełnych koszy ułomków. Tych zaś, którzy jedli, było około pięciu tysięcy mężczyzn, nie licząc kobiet i dzieci.

EWANGELIA 09.08.2020

(Mt 14, 22-33) Jezus chodzi po jeziorze

Gdy tłum został nasycony, zaraz Jezus przynaglił uczniów, żeby wsiedli do łodzi i wyprzedzili Go na drugi brzeg, zanim odprawi tłumy. Gdy to uczynił, wyszedł sam jeden na górę, aby się modlić. Wieczór zapadł, a On sam tam przebywał.

Łódź zaś była już o wiele stadiów oddalona od brzegu, miotana falami, bo wiatr był przeciwny. Lecz o czwartej straży nocnej przyszedł do nich, krocąc po jeziorze. Uczniowie, zobaczywszy Go krocącego po jeziorze, zlekli się, myśląc, że to zjawy, i ze strachu krzyknęły. Jezus zaraz przemówił do nich: «Odwagi! To Ja jestem, nie bójcie się!» Na to odezwał się Piotr: «Panie, jeśli to Ty jesteś, każ mi przyjść do siebie po wodzie!»

A On rzekł: «Przyjdź!» **Piotr wyszedł z łodzi i krocząc po wodzie, podeszedł do Jezusa.** Lecz na widok silnego wiatru uląkł się i gdy zaczął tonąć, krzyknął: «Panie, ratuj mnie!» Jezus natychmiast wyciągnął rękę i chwycił go, mówiąc: «Czemu zwątpiłeś, człowiecze małej wiary?» Gdy wsiedli do łodzi, wiatr się uciszył. Ci zaś, którzy byli w łodzi, upadli przed Nim, mówiąc: «Prawdziwie jesteś Synem Bożym».

EWANGELIA 16.08.2020

(Mt 15, 21-28) *Wiara niewiasty kananejskiej*

Jezus podążył w okolice Tyru i Sydonu. A oto kobieta kananejska, wyszedłszy z tamtych stron, wołała: «Ulituj się nade mną, Panie, Synu Dawida! Moja córka jest ciężko nękana przez złego ducha». Lecz On nie odezwał się do niej ani słowem. Na to podeszli Jego uczniowie i prosili Go: «Odpraw ją, bo krzyczy za nami». Lecz On odpowiedział: «Jestem posłany tylko do owiec, które poginęły z domu Izraela». A ona przysła, padła Mu do nóg i prosiła: «Panie, dopomóż mi». On jednak odparł: «Niedobrze jest zabierać chleb dzieciom, a rzucać szczeniętom». A ona odrzekła: «Tak, Panie, lecz i szczenięta jedzą okruchy, które spadają ze stołu ich panów». Wtedy Jezus jej odpowiedział: «**O niewiasto, wielka jest twoja wiara; niech ci się stanie, jak pragniesz!**» Od tej chwili jej córka była zdrowa

EWANGELIA 23.08.2020

(Mt 16, 13-20) Ty jesteś Piotr i tobie dam klucze królestwa niebieskiego

Gdy Jezus przyszedł w okolice Cezarei Filipowej, pytał swych uczniów: «Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego?» A oni odpowiedzieli: «Jedni za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni za Jeremiasza albo za jednego z proroków». Jezus zapytał ich: «A wy za kogo Mnie uważacie?» Odpowiedział Szymon Piotr: «Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego».

Na to Jezus mu rzekł: «Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jony. Albowiem nie objawiły ci tego ciało i krew, lecz Ojciec mój, który jest w niebie. Otóż i Ja tobie powiadam: **Ty jesteś Piotr, czyli Opoka, i na tej opoce zbuduję Kościół** mój, a bramy piekielne go nie przemogą. I tobie dam klucze królestwa niebieskiego; cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie». Wtedy surowo zabronił uczniom, aby nikomu nie mówili, że On jest Mesjaszem.

EWANGELIA 30.08.2020

(Mt 16, 21-27) Jeśli ktoś chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie

Jezus zaczął wskazywać swoim uczniom na to, że musi udać się do Jerozolimy i wiele wycierpieć od starszych i arcykapłanów oraz uczonych w Piśmie; że będzie zabity i trzeciego dnia zmartwychwstanie.

A Piotr wziął Go na bok i począł robić Mu wyrzuty: «Panie, niech Cię Bóg broni! Nie przyjdzie to nigdy na Ciebie». Lecz On odwrócił się i rzekł do Piotra: «Zejdź Mi z oczu, szatanie! Jesteś Mi zawadą, bo nie myślisz po Bożemu, lecz po ludzku».

Wtedy Jezus rzekł do swoich uczniów: **«Jeśli ktoś chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje.** Bo kto chce zachować swoje życie, straci je; a kto straci swe życie z mego powodu, znajdzie je. Cóż bowiem za korzyść odniesie człowiek, choćby cały świat zyskał, a na swej duszy szkodę poniósł? Albo co da człowiek w zamian za swoją duszę? Albowiem Syn Człowieczy przyjdzie w chwale Ojca swego razem z aniołami swoimi i wtedy odda każdemu według jego postępowania».

opr. Marlena Przybylska

SIERPIEŃ MIESIĄCEM TRZEŻWOŚCI

Trzeźwość to określony styl życia i zdroworozsądkowy sposób myślenia, potrzebny każdemu człowiekowi, aby zachować i rozwijać swoją wolność. Być trzeźwym człowiekiem to być wolnym człowiekiem. Żyjemy w czasach, kiedy bardzo łatwo człowiekowi odebrać wolność po przez różnego rodzaju manipulacje, atrakcyjnie opakowane. Nie wszystko, co ładne i modne jest zdrowe dla człowieka. Dziś człowiek musi się uczyć każdego dnia, trzeźwego stylu życia, musi uczyć się myśleć i to krytycznie, musi umieć zachować dystans wobec propozycji do niego kierowanych łatwego i taniego sukcesu, szybkiego dobrobytu, ponieważ wszystko ma

swoją cenę. Aby człowiek mógł się przeciwstawić własnym pokusom i tym, które płyną z zewnątrz potrzebuje mocy, potrzebuje być podłączony do źródła. Zakotwiczenie w Bogu jest jedyną gwarancją wolności człowieka.

Dziś nie możemy mówić o trzeźwości tylko w kontekście osób uzależnionych od alkoholu i narkotyku, wtedy ona staje się koniecznością, krzyżem. Kiedy tak myślimy o trzeźwości, często ona się kojarzy negatywnie, tymczasem trzeźwość jest dobrem, które służy człowiekowi w jego życiowej samorealizacji

Dlaczego tak trudno być abstynentem?

W świadomości społecznej abstynencja jest pojmowana coraz częściej negatywnie, zwłaszcza u młodych ludzi. Abstynent to ktoś infantylny, dziwny, kaleka życiowa, słaby człowiek, wyśmiewany i pokazywany palcem. Abstynent to człowiek niedojrzały, mniej wartościowy, który czegoś nie może, to człowiek słaby, musi z czegoś zrezygnować. Możemy w mediach, w społecznej obyczajowości zwłaszcza różnych subkultur spotkać działania ośmieszające abstynencję, chodzi o odebranie jej wartości, zdeprecjonowanie. Coraz częściej ludziom abstynencja kojarzy się negatywnie, o to chodzi tym, którzy tworzą lobby alkoholowe. W naszym kraju można spotkać wódkę o nazwie " Abstynent". Społeczne propagowanie takiego myślenia powoduje, że coraz trudniej opierać się młodym ludziom przed inicjacją alkoholową, alkohol stał się przepustką do wielu środowisk, jest potwierdzeniem ich dorosłości,

wyrazem akceptacji przez innych, rodzajem pieczęci różnych życiowych doświadczeń zwłaszcza wolności rozumianej często jako swoboda.

Osoby uzależnione trafiające do leczenia z wielkim trudem podejmują abstynencję, wstydzą się tego. Jeśli w ich świadomości abstynencja to coś negatywnego to podjęcie wysiłku w jej kierunku wydaje się być bezsensowne. Nikt przecież z nich nie chce uchodzić za osobę śmieszna, niedojrzała, wybrakowaną, przecież ten, który wiele może coś znaczy. Abstynencja kojarzy się im tylko z jednym, ze stratą i zakazem czegoś, co wszyscy robią, a ja nie mogę, mi nie wolno. Dlatego osoby leczące się z powodu uzależnienia, często abstynencję traktują jako postawę obronną przed substancją chemiczną, a każda obrona wymaga mocy, siły, której osoby uzależnione posiadają w znikomym stopniu, dlatego jeśli pozostaną na etapie walki, prędzej czy później ulegną z wyczerpania, braku sił i wrócą do picia czy brania narkotyków. Aby pomoc była możliwa musimy często przebudować świadomość pacjentów pokazać im pozytywne znaczenie abstynencji, aby nie tylko się jej wstydzieli, ale jej pragnęli jako dobra, wartości.

Czy można dziś proponować abstynencję?

Możemy spotkać opinie badaczy postulujących wczesną inicjację alkoholową, stwierdzają oni, że należy dziecko powoli przyzwyczajać do rozsądnego używania substancji psychoaktywnych. Kierując się statystyką wskazują na powszechność zachowań w naszym społeczeństwie. Skoro

niemal wszyscy to robią, to błędem byłoby zachęcanie do abstynencji, w ramach tego myślenia mówi się o tzw. kulturalnym picciu, czyli zastępowaniu mocniejszych alkoholi słabszymi np. wódki piwem. To oczywiście jest błędne założenie, ale nie dla wszystkich, zwłaszcza nie dla tych, którzy czerpią z tego ogromne zyski. Próbuje się czasami iść dalej w tym myśleniu, stwierdzając, że piwo to napój orzeźwiający, wzmagający witalność człowieka, wprowadzający w kolorowy świat przeżyć, a także przyjaźni. Takie idee są bardzo wyraźne w reklamach piwa. (Chcę tylko przypomnieć, że kufel piwa zawiera 5% alkoholu etylowego, lampka wina 12%, kieliszek wódki 40%. Oznacza to, spożywając małe piwo (250g), lampkę wina (100g), mały kieliszek wódki (25g) spożywamy każdorazowo 10 g czystego alkoholu etylowego C_2H_5OH . W tych różnych ilościach płynu mamy zawsze 10 g czystego alkoholu). Abstynencja jest wysiłkiem, jej podjęcie wymaga zmiany myślenia, przewartościowania własnych postaw życiowych i nauczenia się pewnych sprawności, aby tak się stało trzeba się zaangażować. Wzorce rozpowszechniane przez kulturę masową i wzmacniane przez wyrafinowaną reklamę wzywają do życia bez wysiłku, szczęście osiąga się po przez łatwą konsumpcję dóbr, pójdzie na łatwinę życiową, dlatego propozycja abstynencji spotyka się z oporem. Rodzice często chcą, aby ich dzieci nie sprawiały im trudności wychowawczych, dobrze byłoby, aby nie sięgały po alkohol, narkotyki, czy używki. Ci sami rodzice bardzo często sami nie potwierdzają swoim zachowaniem tego myślenia, abstynencja jest dobra, ale sami nimi nie są. Bywa tak, że 7 letniemu dziecku na urodziny kupują szampana bezalkoholowego, aby podkreślić ważność narodzin dziecka, zapominając o tym, że wprowadzają

dziecko właśnie w świat używek, dziwiąc się później, że ich syn się upił na zakończenie gimnazjum. Młody człowiek potrzebuje czytelnych drogowskazów, aby móc wejść odpowiedzialnie w życie, jest otwarty na ideały, dlatego potrzebuje odpowiedniego wsparcia i zachęty dorosłych, którzy potwierdzą, że warto sięgać po to, co trudne. Wtedy łatwiej rozwijać pewne sprawności. Dorośli narzekając na młodzież, nie widzą możliwości realizowania trudnych celów, ponieważ często sami je porzucili. Boją się stawiać im wysokie wymagania w obawie, że zostaną przez swoje dzieci odrzuceni, sami mając osłabione przekonanie na temat podejmowania wysiłku ku wartościom, rezygnują z wychowywania w tym kierunku. Kierując się kategoriami posiadania nie mogą modelować kategorii bycia i rozwoju. Jeżeli uczniowie w swojej szkole są postrzegani jako "tumany" i zaakceptują przeciętność, myślenie, że nie są do niczego zdolni, to zawężą swoje aspiracje, wtedy łatwo zbudować przekonanie, że proponowane dobro nie jest dla nich. Przekonanie, że życie jest mało warte, banalne i szare, a dobro jest ponad ludzkie siły doprowadza do zatrzymania rozwoju, który może tylko zaistnieć inspirowany wartościami. Siła rówieśników i środowiska jest bardzo duża, dzieci szybko upodabniają się do swoich kolegów i koleżanek oraz wzorców płynących z ekranu telewizora. Nie są już sami, poruszają się w kulturze podobnie myślących. Abstynencja musi stać się elementem rozwoju młodego człowieka, sprawnością, która pomaga mu w podejmowaniu dobrych decyzji.

Czy abstynencja jest dziś potrzebna?

W średniowieczu abstynencja była postrzegana jako cnota rycerska, wartość, którą warto posiadać i realizować. Była wyrazem dojrzałości, ktoś, kto potrafił panować nad swoimi pragnieniami, potrzebami, mógł uważać się za dorosłego. Abstynencja to możliwość wpływania i kierowanie swoim życiem. To życie rozumne, kierowanie się rozumem, trafne ocenianie sytuacji życiowej, to zdolność wybierania dobra wyższego, umiejętność jego odczytywania. Abstynencja jako samo opanowanie, zdolność kierowania swoim życiem jest wartością. Jeśli tak odczytamy abstynencję pozytywnie, zrozumiemy jej istotę, to wtedy nie abstynent musi się wstydić, ale raczej ci, którzy nimi nie są nie posiadają takiej cnoty i sprawności. To ci, którzy nie potrafią zapanować nad swoimi instynktami, tracąc swoją wolność, wymagają współczucia i zawstydzenia. Współczesny człowiek potrzebuje bardzo abstynencji, aby nie stać się niewolnikiem, kolorowych atrakcji, które okazują się niejednokrotnie zastawioną pułapką na ludzkie życie. Abstynencji nie można dziś tylko zawęzić do alkoholu czy innej substancji chemicznej, abstynencja to określony sposób życia wrażliwością na wartości. Człowiek dziś "wszystko" może, ale nie wszystko służy jego życiu, nie wszystko, co smaczne, kolorowe, przyjemne jest zdrowe. Potrzeba ascezy dziś jest palącą potrzebą w procesie wychowania człowieka i jego rozwoju, brak ascezy naraża ludzką wolność na poważne ograniczenia a czasem na jej utratę. W średniowieczu od mężów stanu, rodziców, profesorów wymagano zdolności samoopanowania, abstynencji, bo ona świadczyła o tym czy człowiek jest dojrzały zdolny do odpowiedzialności, czy można mu powierzyć urząd, ważne zadanie, wychowywanie innych.

Abstynencja jest dziś potrzebna w korzystaniu z mediów, komputera, Internetu, niejeden zły film, czy zła gra komputerowa doprowadziła do zdeprawowania człowieka. Przemoc, pornografia - antywzory powszechnie goszczą na ekranach naszych telewizorów, trzeba mieć odwagę i rozumnie myśleć, aby nie szkodzić sobie i nie zgadzać się na to, aby szkodzili sobie inni, aby tak się stało trzeba być wrażliwym na wartości i nie pozwolić, aby tą wrażliwość w nas zabito, prymitywizmem, obscenizmem, wulgaryzmami. Nie wolno nikomu być obojętnym na niszczenie Dobra, bo to prowadzi do nieludzkiego świata egoizmu, nadużywania władzy, wykorzystywania drugiego. Abstynencja pomaga wybrać pomiędzy ziarnem a plewami. Abstynencja może dotyczyć papierosów, narkotyków, wypijanej kawy, słodczy, ale też zakupów, gromadzenia rzeczy, zaspakajania zmysłów, popędu, to umiejętność odraczania gratyfikacji i myślenie o długofalowych konsekwencjach naszych decyzji i działań. To w końcu pójście za życiem duchowym, umiejętność podporządkowania mu różnych pragnień. "Sustine at abstine" - wyrzekać się czegoś, po to, aby nie być niewolnikiem "promocji", aby mieć w swoim życiu porządek, który jest jednym z podstawowych warunków rozwoju. Nieuporządkowanie siebie, prowadzi do bałaganu, chaosu, zagubienia siebie, czasem do tragedii własnej i bezsensownego cierpienia swoich bliskich. Abstynencja to nauczyć się na nowo wysiłku w zdobywaniu tego, co trudne, co człowieka rozwija, zbliża do Boga i drugiego człowieka. Abstynencja to nauczyć się czytać, rozpoznawać świat wartości i je realizować, to jest podstawa ludzkiego świata. Św Jan Paweł II

powiedział do polskiej młodzieży choćby nikt od was nie wymagał, wy musicie od siebie wymagać...

Ks. Marcin Marsollek

Nie piję, bo kocham. Nie piję, bo chcę dać przykład trzeźwego, odpowiedzialnego życia. Nie piję, bo jestem potrzebny moim bliskim w każdej chwili – usłyszeliśmy w specjalnym Apelu Zespołu Konferencji Episkopatu Polski ds. Apostolstwa trzeźwości i Osób Uzależnionych na sierpień – miesiąc trzeźwości.

Apostolstwo Trzeźwości i Osób Uzależnionych w myśl tegorocznego hasła – „Szczęśliwe dzieci w trzeźwych rodzinach” – w sposób szczególny zwraca uwagę na sytuację polskich dzieci w rodzinach z problemem alkoholowym.

Podjęcie dobrowolnej abstynencji od alkoholu, która „jest wymownym świadectwem troski o trzeźwość polskiego narodu” to świadectwo, które z pewnością pomoże wielu osobom uwikłanym w pijaństwo i opanowanych chorobą alkoholową wrócić na drogę wolności. Jest to też cenny przykład dawany dzieciom, pokazujący im, że można cieszyć się życiem bez substancji, które „oszukują i zabijają na raty”